Muzeum Czynu Zbrojnego można zwiedzać codziennie

Strażnicy historii

Nowohuckie Muzeum Czynu Zbrojnego na osiedlu Górali było pierwszą w Nowej Hucie i Krakowie tego typu placówką. Powstało dzięki prywatnym zbiorom m. in. darom byłych pracowników Huty im. Lenina, którzy w latach 1968-1977 przynieśli wiele rodzinnych pamiątek. Pomimo jednak swojej unikalności i niezwykłości muzeum w dalszym ciągu boryka się z problemami finansowymi. Do niedawna, aby zwiedzić zbiory należało się wcześniej umówić z przewodnikiem i kustoszem w jednej osobie. Dopiero od kilku dni, dzięki pieniądzom uzyskanych z UE Muzeum czynne jest codziennie.

Czołg uda się odrestaurować, nie wiadomo jak bedzie z pozostałymi eksponatami

FOT. KATARZYNA PROKUSKA

Pieniądze na przewodnika

- Pieniądze dzięki którym muzeum można zwiedzać codziennie pochodzą z unijnego funduszu Equal. Wykorzystując je założyliśmy manufakturę, która może zatrudniać osoby bezrobotne i niepełnosprawne. Dzięki temu Muzeum można zwiedzać od wtorku do czwartku w godz. 10-16 - mówi Sławomir Pietrzyk z fundacji MCZ.

Gdy zatrudniono „etatowych" przewodników muzeum zorganizowało nowe, kolejne otwarcie.

- Cieszymy się, że tym razem muzeum będzie funkcjonowało na normalnych zasadach -dodaje Pietrzyk.

Jednak jego zdaniem, a także zdaniem innych społeczników działających na rzecz MCZ to nie załatwia wszystkich problemów placówki.

Cenne zbiory

- Posiadamy oryginalne eksponaty z okresu walk o niepodległość Państwa Polskiego 1914-1945 roku. Wiele z nich to unikaty. Ciągle jednak musimy szukać funduszy m. in. na konserwację zbiorów - zauważa Pietrzyk. - Przez wiele lat na dobrą sprawę tylko dzięki ofiarności i zaangżowaniu kombatantów i ich rodzin - prawdziwych strażników historii to Muzeum funkcjonowało - zauważa Pietrzyk.

W skład eksponatów MCZ wchodzi m. in. czołg IS-2 (produkcji radzieckiej ale z białym orłem), zdjęcia portretowe darczyńców i organizatorów Muzeum, mapa z lokalizacją obozów śmierci i miejscami walk partyzantów w okresie okupacji w latach 1939-1942, zasobnik lotniczy na broń i amunicję zrzucaną przez samoloty alianckie, atrapa bomby lotniczej, mundury (m. in. żołnierzy I Brygady Strzelców Dywizji Karpackiej, Polskiej Armii na Zachodzie, polskiego pilota wraz z wyposażeniem a nawet sztandar Legionów Józefa Piłsudskiego. Są też śmigła z rozbitych niemieckich samolotów przekazane przez mieszkańców Czyżyn.

Bilet za złotówkę

Aby zwiedzić Muzeum wystarczy zapłacić symboliczną złotówkę. Często gdy kogoś i na tę opłatę nie stać może wejść za darmo. To najniższa kwota za wstęp do muzeum w Krakowie. Jednak jest to za mała kwota, by pozwoliła nawet na najpilniejsze potrzeby muzeum. Brakuje ciągle na bieżące opłaty i konserwację. Muzeum liczy w tym przypadku na dobrą wolę darczyńców.

Dzięki Muzeum Lotnictwa Polskiego na pewno uda się zakonserwować czołg stojący przed wejściem do placówki. Na odnowienie i ochronę czeka jednak jeszcze wiele innych bezcennych zbiorów. (MST)

Dziennik

Śr. nakład 50478 egz.

Zasięg lokalny